

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzynie-Sztum-Malbork-Elbląg, piątek, dnia 10 maja 1946 r.

Nr. 107

Obchód święta Zwycięstwa w Warszawie

Krzyżami Grunwaldu i Virtuti Militari udekorowano rodziny poległych bohaterów

Warszawa uroczysto obchodziła rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny. Domy udekorowane zostały flagami o barwach narodowych i portretami twórców polskiej demokratycznej; prezydenta KRN Bolesława Bieruta, premiera rządu Jedności Narodowej Osóbki-Morawskiego i Marszałka Polski Michała Żymierskiego.

O godz. 8 rano, na lotnisku marszałek Michał Żymierski dokonał przeglądu jednostek lotniczych, wygłaszając krótkie żołnierskie przemówienie.

O godz. 10 w kościele Karmelitów odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, na które przybył prezydent KRN ob. Bierut z małżonką, ministrowie rządu Jedności Narodowej z wicepremierem Mikołajczykiem, korpus dyplomatyczny i generalicja. Uroczyste nabożeństwo dziękczynne celebrował ks. arcybiskup Szałagowski w asyście licznej duchowieństwa.

Po Mszy św. główna uroczystość odbyła się na Placu Zwycięstwa. Tu ustawili się wojskowe poczty sztandarowe, delegacje organ. młodzieżowych, związków zawodowych, partii politycznych oraz nieprzebrane tłumy publiczności.

Przybycie prezydenta Bieruta, marszałka Żymierskiego i premiera Osóbki-Morawskiego zebrani powitali burzliwymi oklaskami. Prezydent Bierut, marsz. Żymierski i premier Osóbka-Morawski dokonali przeglądu zebranych na Placu Zwycięstwa. Następnie odbyła się uroczystość oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi, który na wszystkich polach bitew krwawił o wolność i niepodległość, sprawiedliwość społeczną i demokrację. Naczelny kapelan Wojsk Polskich płk. Warchałkowski odmawia modlitwę za dusze poległych żołnierzy, wszyscy zebrani w ciszy i spokoju chyli czoła przed bezmiernym poświęceniem i bohaterstwem Nieznanego Żołnierza. Rozlegają się wystrzały armatnie — to wojsko składa hołd swym towarzyszom broni. Po odegraniu hymnu państwowego prezydent KRN ob. Bierut pierwszy składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie premier Osóbka-Morawski, marszałek Polski Michał Żymierski, prezydent m. Warszawy ob. Tołwiński, organizacje, ludność cywilna i delegacje zagraniczne.

Skończyło się uroczyste przekazanie przez Wojsko grobu Nieznanego Żołnierza — stolicy. Marszałek Polski i minister Obrony Narodowej Michał Rola-Żymierski odczytał uroczysty akt przekazania, na który prezydent Tołwiński odpowiedział krótkim przemówieniem. Po podpisaniu aktu przez marszałka Żymierskiego i prezydenta Tołwińskiego odbyło się uroczyste wpisanie się do księgi pamiątkowej ku czci Nieznanego Żołnierza.

Następnie odbyło się wręczenie Krzyży Grunwaldu i Virtuti Militari rodzinom 28 bohaterów poległych w walkach z najeźdźcą w latach 1939—1945. Po odegraniu hymnu państwowego, prezydent KRN ob. Bolesław Bierut wygłosił przemówienie, po którym w imieniu wojska polskiego przemówił marszałek Polski Michał Rola-Żymierski.

Po przemówieniach rozpoczęła się wspaniała defilada w której brały u-

dział liczne delegacje młodzieżowe jak ZWM, OMTUR oraz formacja związku młodych Polaków z Niemiec, która niedawno przybyła do Warszawy oraz o imponującej postawie oddziały Wojska Polskiego, różnych broni, okrytych chwałą zwycięstw na szlaku bohaterskich walk o wolność i niepodległość. W de-

filadzie wzięły również udział jednostki lotnicze których eskadry przelatując na Placu Zwycięstwa tworzyły wielkie monogramy LP — lotnictwo polskie.

W uroczystościach wzięły udział delegacje zagraniczne: Zw. Radzieckiego, Jugosławii i Francji.

Z konferencji paryskiej

Paryż, 10. 5. We czwartek o godz. 4 pp. rozpoczęło się kolejne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych.

W paryskich kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że minister Mołotow sprzeciwił się propozycji amerykańskiej w sprawie przekazania problemów nierozwiązalnych, konferencji pokojowej 21 narodów. Mołotow uzasadnił swoje stanowisko tym, że propozycja Byrnasa jest sprzeczna z uchwałami powziętymi na konferencji Wielkiej Czwórki w Berlinie i na konferencji ministrów Spraw Zagr. w Moskwie.

Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw, co do których osiągnięto już porozumienie.

Specjalna komisja, w skład której wchodzi zastępcy ministrów spraw zagr. i innych rzeczoznawców przygotowuje

tekst komunikatów które zostaną ogłoszone prawdopodobnie w sobotę.

Komisji tej poruczono rozpatrywanie następujących spraw:

1. Ustalenie granicy włosko-jugosłowiańskiej
2. Strefa interesów gospodarczych St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w krajach bałkańskich.
3. Sprawa podziału floty włoskiej.
4. Demilitaryzacja granicy włosko-francuskiej.
5. Demilitaryzacja jugosłowiańsko-włoskiej granicy zgodnie z życzeniem Jugosławii.

Min. Bidault czyni usilne starania o aby ministrowie spraw zagr. powzięli decyzję w sprawie granicy niemiecko-francuskiej. (pap)

Kto posiada dowody działalności Fischera i Greisera?

Warszawa. Ministerstwo Sprawiedliwości informuje, że toczą się obecnie dochodzenia w sprawie Artura Greisera, b. Gauleitera Warthegau oraz Ludwika Fischera, b. Gubernatora dystryktu Warschau.

W sprawie Greisera zbiera dowody Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu, w sprawie Fischera — Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie. Rozprawy odbędą się w ciągu bieżącego lata przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

Żołnierze

w dzielnicowych Radach Narodowych

Warszawa, 10. 5. Dnia 8 maja we wszystkich dzielnicowych Radach Narodowych w Warszawie odbyły się uroczyste posiedzenia poświęcone rocznicy zakończenia wojny „Święta Zwycięstwa”.

Celem uczczenia bohaterskich żołnierzy, wszystkie dzielnicowe Rady Narodowe powołały na radnych uczestników walk zbrojnych o wolność i demokrację. (pap)

Drugi 6 miesięczny kurs prawniczy

Warszawa. Dnia 1 czerwieca rb. Ministerstwo Sprawiedliwości otwiera drugi kolejny turnus 6 miesięcznego kursu dla kandydatów na stanowiska podprokuratorów w Szkole Prawniczej w Łodzi. Termin zgłaszania kandydatów przez centralne instytucje partii politycznych, względnie organizacji zawodowych i społecznych upływa z dniem 15 maja 1946 r. (pap)

Francusko-Polska umowa gospodarcza

Warszawa, 10. 5. W dniu dzisiejszym została zawarta umowa gospodarcza francusko-polska.

(Szczegóły umowy podamy w numerze jutrzejszym) (pap)

Przemówienie Churchilla

przed Parlamentem Holenderskim

London, 10. 5. Agencja Reutersa donosi, że Winston Churchill przybył do Hagi gdzie wygłosił w Parlamencie Holenderskim przemówienie. (pap)

Doży transport pszenicy dla Polski

Gdynia. W tych dniach zawinie do portu gdynińskiego angielski statek „Ocean Vulcan”, który przywiezie ładunek 9000 ton pszenicy dla Polski w ramach dostaw UNRRA. Jest to jeden z największych transportów jakie Polska otrzymała dotychczas. (pap)

Importujemy złom, mając go pod dostatkiem

Hutnictwo nasze odczuwa, wielkie zapotrzebowanie na złom. Jak wiadomo, złom jest konieczny przy produkcji stali i przetapiany bywa w piecach martenowskich z dodatkiem surówki.

Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że złom właśnie sprowadzamy z zagranicy, gdzie go również bardzo ciężko zdobyć. Jednocześnie w całej Polsce na polach walają się setki i tysiące ton złomu i jakoś nikt się tym nie zainteresował. Zapotrzebowanie nasze w chwili obecnej wyraża się 300 tys. ton. Nasz Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego głowi się nad tym, skąd wydobycie dewizy i skąd złom sprowadzić, a złom w Polsce leży i czeka.

Dowiadują się prawdy

Monachium. „Czy krwawa niedziela w Bydgoszczy jest niemieckim kłamstwem propagandowym?” — takie pytanie stawiają Niemcy, szukający obecnej prawdy. — „Tak jest, krwawa niedziela bydgoska jest kłamstwem niemieckim — odpowiada radio amerykańskie. — Dowodem na to są chociażby coraz to inne cyfry ofiar, podawane przez gazety niemieckie w latach 1939—45. Prawda wygląda tak, że w Bydgoszczy „pięta kolumna” niemiecka strzelała do polskiego wojska i za to zgodnie z prawem wojennym winni zostali ukarani.” (ZAP)

Sytuacja żywnościowa we Francji

Paryż, 10. 5. Na posiedzeniu akademii medycyny wybitny uczonec prof. Richet omówił rezultaty obserwacji poczynionych wraz z prof. Lesne na temat warunków aprowizacyjnych ludności Paryża. Przydziały żywnościowe w marcu obracały się w ramach 1000 kalorii, tj. o 1/4 poniżej niezbędnego minimum i przeszło o połowę mniej od optimum. Obecne warunki żywnościowe, według oceny uczonego, są niemal identyczne z warunkami w czasie wojny. (pap)

Co eksportujemy?

Warszawa. (SAP). Na rynki zagraneczne Polski Przemysł Metalurgiczny eksportuje drut, liny, gwoździe, łańcuchy, śruby, wagi, łączniki, pilniki do metali, maszyny włókiennicze i maszyny rolnicze.

Na rynki bałkańskie nadto eksportuje wagi, armaturę wodociągową i gazową łącznie z firmą Erbe, Zawierciec oraz rury.

Rynki zagraniczne wykazują wielką chłonność na produkty polskiego przemysłu chemicznego, jak: karbid, sodę kałcynowaną, olej kreozotowy itp. Oczywiście, nie jesteśmy w stanie nawet w części sprostać zamówieniom zagranicznym.

Argentyna może zaopatrzyć w zboże głodującą Europę

Waszyngton. (SAP). Prezydent Juan Peron zawiadomił władze naczelne UNRRA, że Argentyna jest w stanie dostarczyć głodującej Europie pół miliona ton pszenicy i lina wchodzących przed końcem bieżącego miesiąca.

Socjalista premierem japońskim

Tokio. (SAP). Gabinet barona Szidehary podał się do dymisji. Ustupający premier zaproponował jako swego następcę sekretarza generalnego partii socjal-demokratycznej Tassu Katajama.

Tam, gdzie się wazą nieludzkie czyny katów ze Sztutthofu

Siódmego dnia rozprawy zeznawał świadek ksiądz Stryzyk, proboszcz z Kartuz. Przebywał on w Sztutthofie od stycznia do kwietnia 1940 r. Następnie księżę wysłano ze Sztutthofu częściowo do Oranienburga, częściowo do Dachau. Z pośród przebywających tam około 800 księży, ocalało załedwie około 200, reszta zginęła. W tym czasie, gdy świadek przebywał w Sztutthofie, księży było ogółem około 180. Przebywał tam m. in. ks. Szulc, senator Rzeczypospolitej, ks. dr. Kreft, ks. dziekan Wolowski, ks. Bolt i cały szereg innych księży z całej Polski. W obozie sztutthofskim z pośród wszystkich więźniów, najgorzej traktowani byli Żydzi i księża. Z rozkazu władz obozowych księża nosili spójną fioletową łatę; pracowali oni z reguły przy robotach najcięższych i niejednokrotnie zatrudniani byli przy wywożeniu fekalii. Przy pracy księży bito, pluto im w twarz i wymyślano. Często zdarzały się wypadki, iż po całodziennej ciężkiej pracy nakazywano poszczególnym, dozwolnie wyznaczonym księżom klasę się na t. zw. „kobyłę” i w obecności całego obozu bito ich przy czym przypatrujący się temu więźniowie musieli liczyć uderzenia. Świadek opowiada o fakcie, kiedy w Wielki Piątek wyprowadzono 48 księży do lasu, otaczającego obóz i tam ich rozstrzelano. Następnego dnia w garażu leżało odzienie tychże księży, poplamione krwią i podziurawione od kul. Księży przy każdej okazji prowokowano i nagrawano się z nich.

Wszelka działalność religijna była oczywiście surowo wzbroniona. Na Wielkanoc w wielkiej tajemnicy odprawiona została w specjalnych warunkach Msza św. Zachowano przy tym specjalne warunki ostrożności, gdyż jeśliby ktokolwiek ze strażników to zauważył, kary byłyby straszne.

Świadek wspomina więźnia Wohlfeila, proboszcza z Gładau, diecezji gdańskiej, który męczeńską śmiercią zmarł w obozie. Podlegał on specjalnym udrękom, a kiedyś gdy był zbity i katowany, SS-man nagrawał się z niego, zapytując: „No, Wohlfeil, glaubst du noch jetzt an deinen Gott?” (Czy wierzysz jeszcze w twego Boga?). W tym i w innych wypadkach ks. Wohlfeil nigdy nie tracił hartu ducha i dawał wyraz swej wielkiej i głębokiej wiary.

Ksiądz Piechowski, pełniący funkcję starszego w baraku księży, interweniował często u SS-manów na rzecz chorych, słabych lub starszych wiekiem księży, wskutek czego narażał się na wymysły i bicie. Po wislu udrękach zginął on w Dachau.

W dalszym ciągu zeznawał ksiądz Bystron, opowiadając o ostrych restrykcjach, jakie władze obozowe stosowały do księży.

Przesłuchiwany z kolei świadek Czyżewski zatrudniony był jako więzień w cegielni, znajdującej się opodal Sztutthofu. Świadek stwierdza, iż pewnej nocy przywiązano do cegielni transport, w skład którego wchodziło kilku księży i kilkudziesięciu Żydów. Było tam również parę kobiet. Wszystkich tych ludzi pokolej wrzucano do specjalnego dużego pieca, gdzie żywcem spłonęli. Dla celów „dezynfekcyjnych” stosowano w Sztutthofie tego rodzaju system, że więźnia kapano w lodowatej wodzie, a następnie wprowadzano do specjalnie silnie nagrzanego izby. Rzecz jasna, że wycieńczone więźni w krótkim czasie traciły przytomność i przeważnie umierały.

Zeznaniami swymi świadek w poważnym stopniu obciąża oskarżonego Szopińskiego i

Kozłowskiego. Ten ostatni, dozorcą więźniów zatrudnionych przy przewożeniu piachu, w wypadku, gdy który z nich przewrócił się i nie mógł bezzwłocznie powstać, kazał pozostałym więźniom przysypać leżącego piachem. Świadek widział, iż w ten sposób szereg więźniów żywcem pochowanych postradało życie.

Świadek Sadowski, który od maja 1943 r. do ewakuacji obozu przebywał w Sztutthofie, pracował początkowo w Waldkolonne. Na porządku dziennym zdarzało się, iż więźniowie, którzy nie mogli podjąć pracy, prosili swoich towarzyszy, względnie kapłanów o przyspieszenie śmierci przez dobitę. Często również chorzy więźniowie wykorzystywali każdą okazję, ażeby popełnić sa-

mobójstwo. Świadek opowiada o znanych już metodach gazowania ludzi, wspominając, że komora gazowa, w której również czasami dezynfekowano odzież, nosiła na ścianach ślady podrapań, a słupy drewniane w tej komorze były w wyraźny sposób pogryzione. Były to namacalne dowody udręki gazowanych więźniów, którzy w konwulsjach drapali i gryzli ściany.

W dalszym ciągu rozprawy składali zeznania świadkowie: Grynczyk, Podgórski, Kreft, Wiechowski, Stankiewicz, Białobrzecki, Dmoch, Rogalski, którzy poza ustalonymi już w czasie przewodu sądowego okolicznościami, scharakteryzowali również przestępstwa działalności poszczególnych oskarżonych.

Anders i Bör-Komorowski chcą organizować amerykańską Legię Cudzoziemską

Senator demokratyczny odsłania kulisy reakcyjnej intrygi

Moskwa. (SAP) Jak podaje korespondent agencji „Tass” z Waszyngtonu, w Stanach Zjednoczonych rozważana jest obecnie możliwość utworzenia Legii Cudzoziemskiej. Reakcyjni inicjatorzy tego planu zwrócili się zapytaniem do Wielkiej Brytanii i dominiów o ewentualną pomoc w tej sprawie. Amerykańska Legia Cudzoziemska miałaby składać się głównie z żołnierzy polskich z

b. armii Andersa. W tym celu przebywa w St. Zjednoczonych Bör-Komorowski.

Jeden z senatorów demokratycznych wypowiedział się przeciwko tworzeniu amerykańskiej Legii Cudzoziemskiej, wskazując na niebezpieczną dla pokoju światowego antyradziecką tendencję inicjatorów „zatrudnienia” otumanionej przez sanacyjnych agitatorów części żołnierzy polskich b. frontu zachodniego.

Nowozelandzkie narzeczone żołnierzy amerykańskich piszą do pani Roosevelt

Angland. (SAP) 60 narzeczonych żołnierzy amerykańskich, nie otrzymawszy prawa wjazdu do Stanów Zjednoczonych, wystosowało listy zbiorowe do pani Eleonory Roosevelt, prezydenta Trumana i Stowarzyszenia Weteranów Wojennych z prośbą o pomoc w umożliwieniu im wjazdu do U. S. A. Niektóre z obywatelek Nowej Zelandii już ponad dwa lata oczekują na wyjazd do Ameryki.

Anglia wycofuje wojska z Egiptu

London. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin, premier Attlee oświadczył, że Anglia ma zamiar wycofać wszystkie wojska lądowe, morskie i powietrzne z Egiptu.

Oświadczenie to spotkało się z ostrym protestem partii konserwatystów z Churchillem na czele.

Napad na radiostację w Rzymie

Rzym (PAP). Włoska opinia publiczna poruszona jest nowym wystąpieniem faszystów. 5 niezidentyfikowanych osobników uzbrojonych, zamaskowanych i zaopatrzonych w bomby opanoła radiostację Monte Mario w Rzymie, a następnie nadala audycję wznosząc hasła faszystowskie i grając hymn faszystowski „Giovinezza”. Ludzie ci weszli na teren radiostacji około północy

we wtorek, dnia 30 kwietnia i obeszli pracownikami. Po krótkiej przerwie w audycji słuchacze usłyszeli nadany na płycie hymn faszystowski i głosy, wykrzykujące hasła faszystowskie. Następnie napastnicy zbiegli. Incydent ten miał miejsce po demonstracjach w Rzymie i Florencji z okazji rocznicy śmierci Mussoliniego.

Bezpośrednia komunikacja okrętowa Gdynia — Nowy Jork

Gdynia. (PAP). Do portu gdynińskiego przybył z Ameryki statek duński „Falstria” z ładunkiem 3.845 ton towarów UNRRA i z 5 pasażerami. Statek „Falstria” rozpoczyna z chwilą tą regularną komunikację okrętową, pomiędzy portami polskimi a Ameryką. Drugim statkiem, obsługującym tę linię będzie „Jutlandia”. Statki będą odchodziły z Gdyni, względnie z Gdańska w odstępach dwutygodniowych i każdy z nich,

oprócz — około 4.000 ton ładunku, będzie mógł zabierać ponad 50 pasażerów. Po drodze statki te będą się zatrzymywały w Kopenhadze. Dotychczas pasażerowie jechali do Ameryki łamaną linią przez Londyn, gdzie pasażerowie musieli całymi tygodniami czekać na wolne miejsce na statku do Ameryki. Obecnie podróż z Gdyni do Nowego Jorku będzie trwała około 10 dni.

Pod czarem kwiecionej, majowej przyrody

Rozrzućność w służbie rozmnażania. — Porozumienie stron. — Upodobania owadów i usługowość kwiatów. — Urok kwitnących sadów. — Szczeciotka-przedrzeźniacz i zięba. — W kręgu kwitnącej tarniny. — Marzanna wonna. — Magnolia.

Ciepły powiew wiosny ostatnich dni zamienił otaczającą nas przyrodę w jeden wielki kwietnik. Ogólna gospodarka flory rozrzućnością zaczyna szalować swymi zasobami, gdy wchodzi na tory doniosłego, dla utrzymania gatunków, procesu rozmnażania. Strony zainteresowane, rośliny i owady, porozumiewają się kolorami kwiatowymi i wonnymi substancjami olejów eterycznych. Każdy barwny płatek kwiatowy, to wymowny plakat dla owadów. My, ze swej strony, jesteśmy tylko ubocznymi widzami tego barwnego obrazu. Podziwiamy przewidującą usługowość świata roślin względem owadów. Każdy gatunek zapokoid może swoje upodobania co do kolorów i zapachów, czerpać może nektar z miodników, dostosowanych budową do narażów pyszczkowych. Nawet uwzględnione zostało upodobanie much do padliny, przyczem dopatrzeć się możemy pewnych ferteli, stosowanych jako oznaczających zoopsychologii. Muchy niekiedy odznaczają się stopniem inteligencji. Można je więc, nie wydzielając nektaru, swoimi kolorami tylko, czarnym i brązowym, aby stały się kwiatami.

przenosiły pyłek, bez zapłaty. Takie zwodnicze kwiaty wykształcił czworolist.

Gdy gruby, włochaty trzmiel pagnie się na statek, solidnej przylotni, znajduje ją na kwiatkach kasztana. Inne upodobania zaspołoczeń mogą wiotkie, wiszące kwiatostany jaworu, poruszane wiatrem, jak zielone kadzielnice.

Noce motyle, ćmy, ze swymi długimi ssawkami, znajdują kwiaty długorurkowe, wydzielające nocą nektar i woni u kapryfollu, lepniczy zwińcie i u włośniaka czyli nocnej świecy.

Roje pszczoł, z koszyczkami i szczerkami u nóg, poszukują daleko widocznych „nektarzy” z płytkimi miodnikami i z obfitym pyłkiem — zapraszają je na ucztę nasze sady, gdzie drzewa owocowe rozwijają tak przepych kwitnienia, że nawet owówek — ze swymi śnieżnobiałymi obrusami — stoi jak urzeczony, w ośmieszeniu, pragnąc choć goździk napawać się widokiem tego majowego cudu. Z kwitnącymi drzewami harmonizuje, rozpościerając się na ziemi, barwny kobierzec, utkany z kwiatów roślin zielnych.

Obraz ten udźwiękowiony jest brzęczeniem owadów, nad którym górują głosy ptaków. Zwalazca po ciepłym deszczu majowym głośno rozlega się powszechne śpiewanie. Najprzyjemniej spośród naszych śpiewaków ogrodowych posłuchać miłego głosu szczeciutki (zaganiacza), którą tam można napotkać, gdzie są żywopłoty lub inne gęste zarośla, nadszające się do gnieźdzenia. Ruchliwy ten ptaszek o niepozornym upierzeniu, pilnie wyspiewuje przeróżne melodie, które mu się syją z krtań jak z rogu obfitej, tak, że trudno nawet podać jeden

któryby się częściej powtarzał (może tatarcja tatarcja). Wyróżnia się umiejętność naśladowania głosów innych ptaków, może nawet zasłyszanych w ciepłych krajach, co mu przyniosło przydomek przedrzeźniacza. Pokusił się raz na odtworzenie śpiewającej niedaleko zięby. Tak to wypadło ciekawie, jakby — w porównaniu przesadnym — powiedzmy Moniuszko zmodulował na swoją nutę jakiś motyw z „Lohengrina”.

Zięba to najpopularniejszy i najbardziej rozpowszechniony śpiewak naszych ogrodów, z ludźmi jest ona dobrze obeznana z okrestu, gdy była na szeroka skalę hodowana po miastach, w czasach, gdy hodowała kanarków nie była jeszcze rozpowszechniona, to też nie kępuje się zbyt bliskością człowieka. Zerując na ziemi, kroczy ona śmiało dookoła ławki, na której siedzimy. Osiedla się na najniższym zielonym skrawku ziemi, gdzie znajduje się kilka drzew. Tak też na zieleńcu, naprzeciw kina położonym, rozbrzmiewa jej energiczny głos, który w naśladowaniu ludowym ma taką treść: „Myślisz, że cię na wiosnę nie widział”. W dniach zimnych i dżdżystych, gdy inne ptaki milczą, zięba nie przestaje się odzywać, choćby swymi wabiącymi głosami, pink-pink, lub też rrr-rrr. Stąd lud przypuszcza, że ona ziąb przepowiada, dał jej więc stosowną nazwę. Gdy w czasie wylęgów znajdziemy bezradnego, młodego ptaka na ziemi, najpewniej uratujemy, gdy rzucimy go tak, aby osiadł na gałęzi drzewa, gdzie go stare znajda i lepiej od nas wykarmia.

Czym kwiaty drzew dla naszych ogrodów, tym też dla naszych pół kwitnące po

Władysław Broniewski piewca proletariatu polskiego

Powiada gdzieś wielki poeta rosyjski, Włodzimierz Majakowski, że ideałem jego byłoby stworzyć poezję, nie uchybiającą w niczym najsurowszym wymaganiom a prostą zarazem jak piosenka.

W nowej literaturze polskiej Władysław Broniewski jedyny bodajże zrealizował ten postulat wieszczki rosyjskiej rewolucji. Utwory jego nie należą bynajmniej do rzędu trudnych. Nie wyszukane rytmy, obrazy, dalekie od wykwintu formalnego nowoczesnej poezji, mają jednak pewien — dość rzadko spotykany — dar: przemawiają bezpośrednio do serc ludzkich. Wiersze te nadają się — i to je odróżnia od innych współczesnych — wyjątkowo do recytacji. Czytane w tłumnych salach, wyciskają żyzy z oczu, biorą za serce potężnym wzruszeniem. Stąd olbrzymia ich rola oświatowa: są przewodnikiem kultury, dają masom — czasem poraż pierwszy — wyobrażenie o pięknie poetyckim i to o pięknie wysokiej klasy. Nie znaczy to jednak, aby stanowiły one jakiś niższy — jak gdyby wstępny rodzaj poezji. Broniewski włada swym instrumentem i dokonuje tylko tego cudu, że potrafi najprostszymi środkami wydobyc zeń najbardziej wzruszające tony.

Popularność poezji Władysława Broniewskiego nie tłumaczy się zresztą wyłącznie jej formalną prostotą. U podstaw niesłychanej wziętości Broniewskiego leży inna, bardziej zasadnicza przyczyna: ten krąg jego tematów poetyckich pokrywał się zawsze z interesami polskiego ludu pracującego. Broniewski, jakkolwiek poeta liryczny, jest jednak tak dziwnie skonstruowany, że cokolwiek dotyczy ludu polskiego, dotyczy i jego osobie. Jego boleści i radości pokrywają się z cierpieniami, z triumfami klasy pracującej. To też ta, napozór bardzo osobista poezja, odzwierciedla w ciągu lat dwudziestu pięciu każdy niejako krok historii, towarzyszący wiernie ludowi polskiemu na drodze jego klęsk i zwycięstw.

Broniewski pisał płomienne wiersze o walczącej Hiszpanii, pisał o nędzy warszawskiej ulicy, o bojownikach rewolucji, konających po więzieniach, o walce za wolność Polski i za wolność ludu.

„Nic, co robotniczego, nie było mu obcym” — można by sparafrazować znane powiedzenie. — W ostatnich dniach Władysław Broniewski, za inicjatywą Polskiej Partii Socjalistycznej, otrzymał nagrodę literacką Łodzi. Wybór ten potwierdził tylko oczywiście dla wszystkich fakt: że imię Władysława Broniewskiego jest związane nierozłącznie z polską klasą robotniczą, jako jej pieśniarza, wyraziciela jej bólów, trosk i triumfów.

międzach, cierniste krzewy tarniny. Bardziej popularna jest ludowa nazwa owoców tego krzewu, „ciarki”. Pod Grudniem użyć możemy widoku białym kwiecieniem obspanej tarniny nad Wisłą, na stokach cytadeli. W tych rozkrzewionych tarninach, które uratowały się od wycięcia swoim naturalnym uzbrojeniem, swymi cierniami, na swój rejon gnieźdzenia nieznana prawie pokrzewka jarzębata, ubarwiona jak krogulec, podobna jest więc do samicy kukulki. Znać jest, na tle tego ubarwienia powstałe, podanie ludowe, że kukulka nie odlatuje na zimę, lecz przeobraża się w małego jastrzębia. Format pokrzewki jarzębatej jest znacznie mniejszy, zdaleka wspaniale błyszczą złotem tęczówka oka tej pokrzewki.

Z tarniną związany jest również był dzierżyb cierniokrętu, która złowione owady nadziewa na ciernie tego krzewu. Jest ona przez całe lato jeszcze łatwo tu do obserwowania.

W pobliskim lasku fortocznym kwitnie znana roślina majowa, marzanna wonna (majownik), nadająca, jak żubrówka, zielny aromat trunkom, nią zaprawionym. Marza, to dawna polska nazwa dla Marii, Bogurodzicy (Starej Marze, miejscowości pow. świeckiego.) W Kolegacie kruszwickiej zachowała się miedziaca oliarna z XII wieku z płaskorzeźbą dawnej bogini Marzanny.

Zwróćmy jeszcze uwagę na kwitnącą z przepychem magnolię przed gimnazjum klasycznym. Amerykański ten krzew sprowadzony został do nas z Florydy przez Magnolia. Orwa.



Kronika

— Kino „ORZEŁ” — Tel. 13-76. Publiczność urzy niebawem sensację najnowszej angielskiej produkcji p. t. „Było ich dziewięć”. Obraz ten ilustruje nam bohaterstwo walczącej brytyjskiej posterunku w Afryce z oddziałami włosko-niemieckimi. — W nadprogramie najnowsza, bardzo interesująca Polska Kronika Filmowa Nr. 8-9/46.

Kierownictwo kina prosi Szan. Publiczność o wykorzystanie przedsprzedaży biletów codziennie od godz. 11-12, celem uniknięcia natłoku wieczornego przy kasie.

Początek seansów o godz. 16 i 19.

— Koncert. Dnia 12 maja br. o godz. 20 odbędzie się koncert Tow. Muz. im Monuski w auli gim. Jana Sobieskiego ul. Senkiewicza.

Wykonawcy: P. Janina Buchowiecka, Zofia Zukowska oraz Tmó Zw. Zaw. Muzyków (pp. Zukowska, Sadowski i Zieliński).

Bilety wcześniej do nabycia w sekretariacie Szkoły, ulica Ogrodowa 35 — w dniu koncertu zaś przy kasie.

— Ćwiczenia Ochotniczej Milicji Obywatelskiej odbędą się w sobotę dnia 11. 5. br. o godz. 17 na boisku garnizonowym.

Obecność obowiązkowa.

Komendant O. R. M. O. na miasto Grudziądz (—) ppr. F. Szturgeniewicz

— Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa I-tej Drużyny Żeńskiej odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 19 w gimnazjum Króla Jana III Sobieskiego.

— Poszukuje Stanisława Meseloda z Ignalina (Wileńszczyzna). — Wiadomość proszę kierować do Adm. „Głosu Pom.”

— Komunikat aprowizacyjny. Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu komunikuje, że osoby, uprawnione do zaopatrzenia kartkowego, które nie otrzymały kart ani w rozdziale głównym, ani w dodatkowym, mogą korzystać z kart zaopatrzenia dopiero na miesiąc następnym. Zarządzeniem powyższym podaje do ogólnej wiadomości, że Wydział Aproprowizacji Zarządu Miejskiego żadnych reklamacji w tym kierunku nie będzie mógł uwzględnić.

Przed walnym zebraniem RTPD w Grudziądzu

Wojna poczyniła straszliwe spustoszenia wśród rodzin i prawie z każdej z nich zabrała, jeśli nie po kilka, to najmniej jedną osobę.

Bez względu na metody okupanta, który miał na celu wszelkimi sposobami jaknajwyższe wyniszczenie narodu polskiego, pozostawiając w fatalnych swych skutkach niezliczone zastępy wdów i sierót, które, wiemy doskonale, nie znajdują się dziś w idealnych warunkach materialnych i zaopiekowanie się nimi jest naszym świętym obowiązkiem.

Dla roztoczenia odpowiedniej opieki materialnej nad matką i dzieckiem, a szczególnie nad dzieckiem, pozabawionym rodziców, związane zostało stowarzyszenie, które nosi nazwę Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — RTPD — z zarządem głównym w Warszawie, któremu podlegają poszczególne Oddziały w miastach mniejszych.

RTPD ma na celu wychowanie młodzieży i dzieci zgodnie z dążeniami świata pracy i w duchu ideałów braterstwa narodów, pomóc młodzieży w odnajdywaniu właściwego kierunku kształcenia się, współpracy z rodziną i wychowawcami w kwestii wychowania i nauczania.

W szczególności RTPD podjęło organizowanie i prowadzenie zakładów opiekuńczych i wychowawczych dla sierót różnego rodzaju, poradnie lekarskie, sanatoria dla dzieci, słabych i chorych, oraz żłobki i przedszkola dziecięce. W zakres działalności tegoż towarzystwa wchodzi także pomoc młodzieży w zdobywaniu wiedzy, która objawia się w organizowaniu szkół ogólnokształcących i zawodowych, wszelkiego rodzaju pomocy naukowych, imprez artystycznych, klubów sportowych itp.

Jak więc widzimy, cele RTPD są bardzo szlachetne i piękne, a realizacja ich przyzyci-

Choć najwięcej cierpielismy, nie splamiliśmy honoru Polaka! Grudziądz w pierwszą rocznicę zakończenia wojny

Gad hitlerowski największym jadem nieważności zasiał do Polski i Polaków. — Nie ma narodu na świecie, który by tyle wycierpiał, poniósł tak wielkie ofiary podczas ostatniej wojny, jak Polacy. Metody i środki jakimi zwalczano „opornych” Polaków, po zostaną po wieczne czasy hańbą dla narodu, mściwego się narodem „kulturtraegerów”. Wolność jaką uzyskaliśmy, okupioną została ścieżką milionami ofiar najlepszych synów Ojczyzny, którzy z okrzykiem na ustach „Jeszcze Polska, gineń od bestii niemieckiej, Mimo wszystkich tortur i przesładowań, mimo Pawiaka, Al. Szucha, Majdanka, Oświęcimia, Stutthofu i innych kaźni, nie znaleźli Niemcy w Polsce godnego następcy prezydenta Haczy i naród Polaka honoru swego nie opuścił. — Pozostaliśmy wierni wzniosłej idei i to jest najpiękniejsza karta w naszej historii.

Konto jednak narodu niemieckiego zostało tak przegromione obciążone zbrodniami, że nie podoba, by kiedyś jeszcze naród ten mógł marzyć o jakimkolwiek porozumieniu między nami. Wykopana została przepaść, której ani czas, ani żadne inne moce nie zdołają zniwelować. I choć duszy słowiańskiej obca jest własność nienawiści, to jednak możemy się ponownie uczuć w żadnym wypadku, gdyż rozadek i rozum polityczny każą nam w ten właśnie sposób postępować.

To też usprawiedliwiona była radość nasza przed rokiem, kiedy w dniu 9 maja salutę armatnią syreny fabryk oznajmiły zwycięskie zakończenie wojny. Usprawiedliwiona jest dzisiaj, kiedy widzimy, że gad hitlerowski zdeptyany silną stopą żołnierza radzieckiego i polskiego, amerykańskiego i angielskiego, leży w swej niemocy. Cieszymy i radujemy się serdecznie, kiedy widzimy owoc wysiłków naszych za rok miniony. Dumni jesteśmy z tego, cośmy dokonali i z zamierzeń, które napewno zrealizowane zostaną. Istnieje równowaga sprawiedliwości na świecie i w nią wierzymy. — Wierzymy, że Polska stanie się mocarstwem, gdyż przemiany społeczno-polityczne, jakie zaistniały w państwie naszym, całkowicie drogę do przeznaczenia tego torują.

Obchód pierwszej rocznicy zakończenia wojny, rozpoczął się w Grudziądzu capstrzykiem. Hufce PW i WF, pluton Milicji Obywatelskiej, Straży Ochrony Kolejowej,

ni się do zastąpienia naszym dzieciom i młodzieży w wielkiej mierze tego wszystkiego, co odebrała jej wojna.

Odpowiednie roztoczenie opieki nad najmłodszymi obywatelami naszego państwa i stworzenie im możliwych warunków życia i pracy, utrwali w nas przekonanie, że będą oni kiedyś świadomi i zdolni do podjęcia wspólnymi siłami dzieła obudowy Ojczyzny.

W Grudziądzu RTPD, pod dyktando znanego nam społecznika, ob. Kłinkowskiego i przewodnictwem starszyny Degórskiego, rozwija się bardzo pomyślnie i owocnie kontynuuje swą — jakże wdzięczną i ofiarą — pracę.

A zdajemy sobie doskonale sprawę, że w mieście naszym mamy dużą ilość sierót, półsierót i dzieci chorych, na których zdrowiu okres okupacji i długie obłożenie odbiło się bardzo wydatnie.

Dzieci te w organizacji RTPD znajdują z pewnością daleko idącą pomoc i zapewnienie im odpowiedniego bytu.

W związku z zakończeniem działalności Towarzystwa za ubiegły okres, wyborem stałego zarządu, omówieniem prac na bieżący kwartał, w sobotę, dnia 11-go maja br., o godzinie 16, w sali TUR odbędzie się walne zebranie RTPD, na które wszystkich zainteresowanych zaprasza się.

Ze względu na ważność spraw, a szczególnie na kwestię omówienia kolonii i półkolonii letnich dla dzieci, koniecznym jest, aby poszczególne fabryki wydelegowały swoich przedstawicieli.

Niech piękny i szlachetny cel znajdzie odzwierciedlenie w tych wszystkich, którym los ocalał najbliższych i niech chociażby uznaniem dla prac RTPD przyjdą z pomocą naszym najmłodszym obywatelom.

itd. przemaszerowały ulicami miasta przed pomnik 10-ciu Poległych, gdzie oddano cześć bohaterom naszym.

Następnego dnia t. j. we czwartek na boisku garnizonowym zebrali się wszystkie organizacje grudziądzkie, polityczne i społeczne, oraz obfite masy publiczności, by uczeszczać w Mszy św. polowej, odprawionej przez ks. prob. Kalinowskiego. — Przed ołtarzem miejscy honorowo zajęli przedstawiciele władz, urzędów oraz instytucji, — na czele z wicewojewodą Jakubowiczem, który specjalnie do Grudziądza na uroczystość przybył. Pośród przedstawicieli zauważyliśmy: prezydenta miasta Mówińskiego, prezesa Miejskiej Rady Narodowej Zarzyckiego, prezesa Sądu Okr. Maciejewskiego, szefa prokuratury grudziądzkiej, prokuratora Grzegorzewskiego, posła Niedziałka, starostę Degórskiego, dyrektora Jacuskiego, Komendanta Wojennego Śnięgową wraz z żoną, Komendanta Garnizonu kpt. Blajera w otoczeniu korpusu oficerskiego, w starostę Kalinowskiego, inspektora szkolnego Narlecha i Pydynia, dyr. Kościelnego, dyr. Kubickiego, prezesa Szachuckiego, naczelników Zielińskiego i Śliwy, dyr. Kłinkowskiego i innych.

Obok ołtarza ustawili się sztandary organizacji młodzieżowych, z przeciwnych stron zaś, zwarte oddziały milicyjne i wojskowe. Podczas nabożeństwa, orkiestra MO wykonała kilka utworów religijnych.

Pod stop nieba szedł głos modlitwy tysięcy osób, kiedy po skończonym nabożeństwie zaintonował kapłan „Boże coś Polskę!” — Ojczyznę wolną pobożności i Pamięci — śpiewa lud nasz kochany, dufny, że Wszechmogący przywróci nam wysłucha. — Wszak my nic więcej nie chcemy, jak tylko mocarnej i potężnej Ojczyzny naszej, o którą tak ofiarnie walczaliśmy.

Następnie na trybunę wzeźli przedstawiciele Związku Zachodniego mgr. Woźniak, który z okazji Tygodnia Ziemi Odzyskanych wygłosił odpowiednie przemówienie. W imieniu Wojska Polskiego przemawiał ppor. Czapski, delegowany z D. O. W. 3.

Z kolei nastąpiła dekoracja odznaczeniami 37 zdemobilizowanych żołnierzy, którzy wyróżnili się bohaterstwem w walce z najeźdźcą hitlerowskim. Dekoracji dokonał dowódca garnizonu kpt. Blajer w obecności wojewody Jakubowicza. Podczas tego podniosłego aktu miała dziewczynka nazwiskiem Pełkowska Aleksandra z RTPD wyczuła jedynemu z ciężko rannych żołnierzy więzankę kwiecistą jako hołd wdzięczności dzieci polskich, za ofiarnie przelaną krew żołnierza.

W dalszym ciągu uroczystości, uformował się obfity pochód, który przy dźwiękach orkiestry MO wyruszył na Plac Wolności, gdzie nastąpił kulminacyjny punkt obchodu,

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO

Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła” wespół z Kolejowym Klubem Sportowym „Wisła”, OM TUR, oraz Związkiem Walki Młodych urządził w dniu 12 maja br. o godz. 14.30 uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego z następującym programem:

1. godz. 14.30 — zbiórka na przystani;
2. godz. 15.00 — przemówienie powitalne;
3. podniesienie bandery;
4. poświęcenie łodzi;
5. defilada łodzi;
6. zakończenie.

Po 7-letniej przerwie GTW „Wisła” na nowo podejmuje swą pracę, związane z krzewieniem szlachetnego sportu wioślarskiego.

Zarząd Towarzystwa byłby zaszczycony, gdyby zwierzchni przedstawiciele naszego społeczeństwa przez udział w uroczystości okazali pozytywne ustosunkowanie się do naszych zamierzeń.

Sympatycy sportu wioślarskiego mają nadzieję, że w tym celu przystąpią do udziału. Bufet na miejscu.

Zarząd G. T. W. „Wisła”

Hurt! Pół-hurt! Państwowa Centrala Handlowa

zawiadania PP. Kupców, ze Oddziału Rejonowy P. C. H. w Toruniu ulica Mostowa 32 - tel. 444, uruchomił z dniem 1. V. 46

Dział Art. Włókienniczych (asortymenty z Łodzi, Jeleniej Góry, Bielska)

Blizszych informacji udziela

Państwowa Centrala Handlowa
Grudziądz, Toruńska 29 - Tel. 15-15

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, karty żywnościowe na nazwisko Pawłowska Franciszka, oraz kartę rowerową na nazwisko Onyszko Michał, Ruda, powiat Chełmno. (694)

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojсковą przedwojenną oraz kartę rozpoznawczą na nazwisko Chmurzyński Feliks, Łasin, Hallera 22. (695)

mianowicie, odsłonięciu pomnika wdzięczności dla poległych żołnierzy Radzieckich. W trójkątu uszwały się zwarte szeregi organizacji, za nimi zaś wszystkie wolne place i ul. wypełniły szalenie tysiące obywateli naszego miasta.

Do zebranych przemówił prezes Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej Insp. Pydyn, który w mocnych słowach scharakteryzował ogrom wycieńczenia i poświęcenia jaki Armia Czerwona положиła około odzyskania wolności Ojczyzny naszej, i pokonała największego wroga Słowian — Niemców.

Następnie zabrał głos w imieniu Armii Czerwonej, przedstawiciel marszałka Rokocowski pułk. Lichaczew. Mówca podniósł bohaterstwo żołnierza polskiego, który ramie w ramie z żołnierzem radzieckim walczył od pół Lenino, aż po stolicę gniazda hitlerowskiego Berlina gdzie zatknął sztandar wolności i pokoju na gmachu Reichstagu wyłegerni zła.

Przyjaźń polsko-radziecka jest trwałą i jedynie w oparciu o tę przyjaźń, zapewnić możemy światu szczęście i pokój.

Po odegraniu hymnów państwowych obu państw, prezydent miasta dokonał odsłonięcia pomnika ku czci poległych bohaterów.

Na pomniku wzniesie następujący napis: „Cześć bohaterom Armii Czerwonej poległym za wolność i niepodległość Polski”

Miasto Grudziądz równocześnie przystąpiło do składania wieńców i to przez: Wojsko Polskie, PPS, Milicję Obywatelską, Polski Związek Zachodni, RTPD i przedstawiciele Armii Czerwonej.

W końcu przed pomnikiem 10-ciu Poległych odbyła się wspaniała defilada, którą odebrał wicewojewoda Jakubowicz, kpt. Blajer, pułk. Śnięgowy, w towarzysztwie licznych przedstawicieli władz i urzędów.

Defilada wypadła naprawdę imponująco. Najlepiej prezentowały się oddziały TUR-u w swych pięknych mundurkach.

Po defiladzie spotkano się w Domu Żołnierza na skromnym żołnierskim obiedzie, podczas którego, serdeczne przemówienie do żołnierzy wygłosił wicewojewoda Jakubowicz.

Wieczorem odbyła się w Tivoli akademii, na której przemawiali prezydent miasta Mówiński, oraz imieniem Związku Zachodniego starosta Degórski.

Grudziądz godnie uczcił pierwszą rocznicę zakończenia największej z wojen światów, i dał wyraz miłości swej do żołnierza polskiego, który, czy to w śniegach Narwiku, czy w piaskach Tobruku, czy na przestrzeniach polach Lenino, czy w skałach Monte-Casino, walczył o wolność i niepodległość Ojczyzny naszej, i bohaterstwem swym rozsławiał imię Polski. — T—d

Ze sportu

POLSKA PRZEGRYWA W KOSZYKÓWCE Z WĘGRAMI W GENEWIE

Odbijające się w Genewie mistrzostwa Europy w koszykówce budzą w całej Szwajcarii ogromne zainteresowanie, zwłaszcza wśród młodzieży. Jak wiemy już, do mistrzostw zgłosiło się 10 drużyn, reprezentujących Szwajcarię, Anglię, Francję, Holandię, Belgię, Luksemburg, Włochy, Polskę, Węgry i Czechosłowację. Ta ostatnia posiada najpoważniejsze szanse do uzyskania tytułu mistrzowskiego. Drużyny: Francji, Belgii, Szwajcarii i Czechosłowacji wystąpiły z 14 graczami, jak zezwala na to regulamin zawodów, Węgry i Luksemburg — z 12, Włochy z 11, natomiast Polska, Anglia i Holandia posiadają w swych zespołach po 10 graczy. Regulamin mistrzostw nie pozwala na włączenie do którejkolwiek z drużyn graczy innej narodowości. Drogą losowania podzielono drużyny, biorące udział w mistrzostwach, na 3 grupy.

W trzecim dniu zawodów rozegrane zostały dwa ostatnie spotkania z pierwszej grupy. Wyniki ich były następujące: Włochy—Luksemburg 73:15 (36:5), Węgry—Polska 34:21 (13:8). Do rozgrywek półfinałowych z tej grupy wchodzi zatem Włochy i Węgry. Czechosłowacja pokonała zaś Belgię 38:33 (21:13), kwalifikując się tym samym do rozgrywek półfinałowych.

SKRADZIONO w nocy z dnia 1 na 2 kwietnia dwa konie z Nicwałdu, i to ogiera, szpak, 9 lat, i klacz, kaszanka z gwiazdka, tylnie pięciny białe, 6 lat. Za odnalezienie wyznaczam 20.000 zł nagrody. Kurzyńska, Nicwałd, powiat Grudziądz. (697)

SPRZEDAM wirówkę w dobrym stanie, rower i akordeon. Szkolna 3 m. 6. (698)

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rowerową nr 77510 na nazwisko Henryk Dekoński, Wiewiórki, powiat Chełmno. (693)

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Brzozowski Zygmunt, Kwiatowa 22. (692)

KUPIĘ duży, szeroki wózek ręczny. Sklep „Okazja”, Toruńska 12. (699)

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI SOBOTA, 11 maja

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Muzyka lekka. 6.15 — Pożanna rozmowa ze słuchaczami. 6.30 — Audycja muzyczna. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.20 — Muzyka lekka z płyt. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 — Muzyka poranna. 8.30 — Życie gospodarcze. 8.35 — Wiadomości gospodarcze. 8.45-9.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 11.57-12.05 — Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych”. 12.20 — Utwory wiolonczkowe. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.55 — Koncert Małej Orkiestry PR. 13.50 — „10 minut poezji”. 14.00 — Dziennik popoł.

14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — Audycja dla dzieci. 16.30 — Recital śpiewaczy. 16.55 — Reportaż. 17.10 — Muzyka lekka. 17.50 — Odbudowujemy Warszawę. 17.55 — Audycja wojskowa. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Wędrowka z mikrofonem. 18.35 — „Młodzi mówią”. 19.00 — Audycja pt. „Śląskie pieśni ludowe”. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — „Czerwone tarcze”, zradiofonizowany fragment powieści Jarosława Iwaszkiewicza. 20.30 — Koncert muzyki lekkiej. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 21.50 — Pogadanka sportowa. 22.00 — „Wesołe kukielki”. 22.15 — Koncert Orkiestry Tanecznej PR. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagran. 24.00 — Hymn.